

Medium, Soczewka

(To diament, to diament, to diament)

Chcę wykonać bezbłędny szlif twoich myśli
Nic, co się błyszczy nie pochodzi od żywych dusz
Duszno mi tutaj, nie wypuszczą mnie z życia
Bywaj! Mogę żyć już jako „szlifiarz”;
Moje minerały przechowuję w ludziach, oto
Bóg zapukał tutaj jako klient, ale utarg
Mam zlecenie, by wypolerować gwiazdy
Ta obróbka wymagała dłuta - wiary
Mój kształt jest nieregularny,
Marzysz? Ja marzenia zamieniłem w kalcyt, skały
Poleruję duszę, aby błyszczeć mogły, lament
To nie przedmiot, to diament - soczewka
Ten mikroskop pokazuje skazę
Widzę ciebie na obrazie, zaraz się okaże bardziej
Takich zbliżeń nie przewidział Hubble
To nie zderzacz hadronów odkrył Bozon, ja znalazłem
Diament, po co go szlifować, skoro kamień, poważnie
Byłbym pierwszym, który wyrył słowa w litej skale?
Mój wzrok śledzi klatkę po klatce
Siedzisz w klatce, nadszedł czas aby wstać z niej
przybliżam jeszcze bardziej płytę matkę
To nie HD, moje myśli są w innym wymiarze
Naprawdę, spowolniony oddech dusi prawdę
Już nic nie mówię, tylko patrzę na diament

(Błyszcz)